

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2007 R.

V KK 361/06

Krąg podmiotów przestępstw określonych w art. 303, art. 304, art. 305, art. 307 i art. 308 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm.) zaimkiem „kto”, został ograniczony normą zawartą w art. 309 tej ustawy, do osób prowadzących lub kierujących jednostką organizacyjną, jeśli którekolwiek z tych przestępstw popełniono w ramach działalności takiej jednostki, przy czym osobę tę ekskulpuje podział kompetencji przewidujący odpowiedzialność kogo innego za przestrzeganie w jednostce organizacyjnej norm prawnych dotyczących własności przemysłowej. Przepisem art. 309 zawężono bowiem podmiotowo zakres odpowiedzialności karnej za wskazane w nim typy przestępstw, zmieniając tym samym ich charakter jako przestępstw powszechnych (*delicta communia*) na przestępstwa indywidualne – obejmujące podmiotowo tylko osoby o skonkretyzowanych właściwościach (*delicta propria*) – jeżeli popełnione są w warunkach określonych w tym przepisie.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: M. Buliński, J. Skwierawski.

Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Piechota.

Sąd Najwyższy w sprawie Leszka A. i Edwarda S., uniewinnionych od popełnienia czynu określonego w art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 lipca 2007 r., kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Andrzeja J. od wyroku Sądu Okręgo-

wego w G., z dnia 2 czerwca 2006 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 1 lutego 2006 r.,

o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną (...).

U Z A S A D N I E N I E

Prokurator Rejonowy w G. oskarżył:

- 1) Edwarda S. o to, że w dniu 9 stycznia 2003 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu wprowadzenia do obrotu oznaczył piwo rozlewane do butelek etykietami innego producenta, tj. „M. P.” firmy „J. K.” w ilości 32 245 sztuk, powodując stratę nie mniejszą niż 40 000 zł na szkodę Andrzeja J. – tj. o czyn określony w art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm. – w dalszym tekście uzasadnienia – p.w.p.),
- 2) Leszka A. o to, że w dniu 9 stycznia 2003 r. w W., w zamiarze aby Edward S. dokonał czynu zabronionego polegającego na wprowadzeniu do obrotu piwa oznaczonego etykietami innego producenta, ułatwił mu jego popełnienie w ten sposób, że umieścił w etykietarce etykiety z napisem „M. P.” firmy „J. K.”, którymi następnie zostało oznaczone 32 245 butelek, powodując straty na kwotę nie mniejszą niż 40 000 zł na szkodę Andrzeja J. – tj. o czyn określony w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 305 ust. 1 p.w.p.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w G., wyrokiem z dnia 1 lutego 2006 r., uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżyciel posiłkowy Andrzej J. Zarzucił w niej:

- obrazę przepisu prawa materialnego, przez przyjęcie, że oskarżeni nie popełnili czynu zabronionego z art. 305 ust. 1 p.w.p.;
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 k.p.k., przez uznanie, że w sprawie występuje szereg wątpliwości, które należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, przez uznanie, że doszło do omyłkowego oznaczenia piwa etykietami „M. P.” – znaku towarowego zarejestrowanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego, jak również, że zebrany materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do uznania, iż oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanych im czynów.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wywodził, że wbrew stanowisku przyjętemu w wyroku, zachodziły przesłanki do pociągnięcia oskarżonego Edwarda S. do odpowiedzialności karnej z art. 305 ust. 1 powołanej ustawy, gdyż pełni on funkcję prezesa zarządu Browaru, a więc w jednostce, w której doszło do wprowadzenia do obrotu piwa oznaczonego podrobionym znakiem towarowym. W konkluzji oskarżyciel posiłkowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 2 czerwca 2006 r. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego złożył kasację od prawomocnego wyroku. Podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 305 w zw. z art. 309 p.w.p., które miało istotny wpływ na treść wyroku, a polegało na bezzasadnym przyjęciu, że w okolicznościach sprawy nie ma podmiotu odpowiedzialnego za popełnienie przestępstwa określonego w art. 305 ust. 1 p.w.p., mimo iż znamiona materialne przestępstwa zostały

zrealizowane, a także, że Edward S. – prezes zarządu Browaru – jako osoba kierująca jednostką nie ponosi odpowiedzialności karnej wynikającej z samej treści art. 309 p.w.p. Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył.

Zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu w środku zaskarżenia, także nadzwyczajnym, tylko wtedy, gdy skarżący nie kwestionuje podstawy faktycznej przyjętej za podstawę orzeczenia. W przeciwnym razie, co oczywiste, jego podniesienie byłoby przedwczesne. Jeśli zatem autor rozpoznanej kasacji zarzucił, że w wyroku Sądu odwoławczego, utrzymującym w mocy wyrok uniewinniający, doszło do obrazy art. 305 ust. 1 p.w.p., to oznacza, że w jego przekonaniu, sąd ten błędnie uznał, iż aprobowane w drugiej instancji ustalenia faktyczne nie uzasadniały przypisania obu oskarżonym przestępstwa wprowadzenia do obrotu wyrobów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi. Tak pojmowany zarzut naruszenia art. 305 ust. 1 p.w.p. jest całkowicie bezzasadny. Należy przypomnieć, że Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe ustalenia wskazujące na to, iż w krytycznym dniu doszło w Browarze B. do oznaczenia butelek piwa etykietami innego producenta (zarejestrowanym znakiem towarowym) i wywiezienia ich w celu dostarczenia do odbiorcy hurtownika, poza wiedza i wolą Edwarda S., jako osoby zarządzającej działalnością podmiotu gospodarczego. Według tychże ustaleń, drugi oskarżony Leszek A., zastępujący w tym dniu wyjątkowo pracownika obsługującego urządzenie do etykietowania butelek, omyłkowo wprowadził do niego niewłaściwe etykiety, a po zauważeniu błędu bezskutecznie usiłował porozumieć się telefonicznie z Edwardem S. co do tego, jak postąpić w zaistniałej sytuacji, po czym opuścił zakład nie mając świadomości, że zgodnie z wcześniej zaplanowanym tokiem czynności, piwo od razu zostanie załadowane i skierowane do odbiorcy.

Jest kwestią odrębną, wychodzącą poza ramy niniejszego postępowania kasacyjnego, czy przez przyjęcie przytoczonych wyżej faktów, sądy orzekające zdołały *in concreto* zrealizować cel postępowania karnego sformułowany w art. 2 § 2 k.k., by podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne. W postępowaniu kasacyjnym istotne jest tylko to, że przytoczone ustalenia są podstawą prawomocnego uniewinnienia obu oskarżonych, a w kasacji nie podniesiono zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, której następstwem miałyby być błędne ustalenie faktów. Jeśli zatem przy rozpoznaniu kasacji nieodzowne było respektowanie ustaleń poczynionych w prawomocnym wyroku, to w ich świetle rozstrzygnięcie uniewinniające wobec obu oskarżonych jawi się jako jedynie zasadne. Nie dawały one przecież żadnych podstaw do przyjęcia, że oskarżony Edward S. wypełnił swym zachowaniem znamiona przestępstwa określonego w art. 305 ust. 1 p.w.p. W zachowaniu oskarżonego Leszka A. zabrakło natomiast znamion strony podmiotowej zarzucanego mu przestępstwa, tj. działania w celu ułatwienia wprowadzenia do obrotu produktu oznaczonego podrobionym znakiem towarowym. Ustalenia faktyczne aprobowane przez Sąd odwoławczy wykluczały inne rozstrzygnięcie co do przedmiotu postępowania. Dodać nadto trzeba, że zarzut skarżącego nie został poparty jakimikolwiek argumentami, które uzasadniałyby subsumcję odtworzonych zachowań oskarżonych, pod znamiona przestępstwa z art. 305 ust. 1 p.w.p. w formie dokonania, bądź pomocnictwa.

W części skarżącej wyrok w stosunku do Edwarda S. pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił także naruszenie art. 309 w zw. z art. 305 ust. 1 p.w.p. Dla wsparcia zarzutu przedstawił zdumiewającą, jak na standardy prawa karnego, motywację. Przytaczając *in extenso* brzmienie art. 309 p.w.p. („W jednostkach organizacyjnych odpowiedzialność określona w art. 303, art. 304, art. 305, art. 307 i art. 308 ponosi osoba prowadząca lub kierująca jednostką, chyba że z podziału kompetencji wynika od-

powiedzialność innej osoby”) autor kasacji wyraził pogląd, że odpowiedzialność karna z art. 309 p.w.p., w razie stwierdzenia znamion strony przedmiotowej przestępstw stypizowanych w przepisach poprzedzających, wynika z samego faktu prowadzenia lub kierowania jednostką organizacyjną i jest niezależna od wykazania winy osobie pełniącej tę funkcję. Osoba ta, zdaniem skarżącego, zawsze ponosi w tych okolicznościach odpowiedzialność karną, a ekskulpuje ją jedynie taki podział kompetencji, który przenosi tę odpowiedzialność na inną osobę w jednostce organizacyjnej.

Nietrafność, a wręcz kuriozalność prezentowanej argumentacji wynika stąd, że autor kasacji upatruje w treści art. 309 p.w.p. normy nakazującej pociągnięcie osoby fizycznej do odpowiedzialności karnej, niezależnie od przypisania jej winy za popełnienie czynu zabronionego, a więc z pominięciem fundamentalnego warunku odpowiedzialności karnej, określonego w art. 1 § 3 k.k.

Jest oczywiste, że skarżący mylnie interpretuje treść normatywną art. 309 p.w.p. Przepis ten nie zawiera przecież samodzielnej normy sankcjonującej, dopuszczającej pociągnięcie oznaczonej w nim osoby do odpowiedzialności karnej niezależnie od przypisania winy. Brzmienie przepisu wyraża zupełnie inną myśl. Tę mianowicie, że krąg podmiotów przestępstw określonych w art. 303, art. 304, art. 305, art. 307 i art. 308 p.w.p. zaimkiem „kto”, został ograniczony normą zawartą w art. 309 tej ustawy, do osób prowadzących lub kierujących jednostką organizacyjną, jeśli którekolwiek z tych przestępstw popełniono w ramach działalności takiej jednostki, przy czym osobę tę ekskulpuje podział kompetencji przewidujący odpowiedzialność kogo innego za przestrzeganie w jednostce organizacyjnej norm prawnych dotyczących własności przemysłowej. Przepisem art. 309 p.w.p. ustawodawca zawęził podmiotowo zakres odpowiedzialności karnej za wskazane w nim typy przestępstw, zmieniając tym samym ich charakter jako przestępstw powszechnych, (*delicta communia*) na prze-

stępstwa indywidualne, obejmujące podmiotowo tylko osoby o skonkretyzowanych właściwościach (*delicta propria*), jeśli popełnione są w warunkach określonych w tym przepisie. Zamieszczenie przepisu art. 309 p.w.p. w przytoczonej szacie słownej podyktowane zostało względami techniki legislacyjnej, w tym wypadku dotyczącymi formułowania przepisu ograniczającego odpowiedzialność za popełnienie określonych przestępstw o charakterze powszechnym w swej podstawowej postaci (por. § 144 ust. 1 i 2 Zasad techniki prawodawczej – rozporządzenie R.M. z dnia 20 czerwca 2002 r., Dz. U. Nr 199, poz. 908 ze zm.). Ten sam skutek w doprecyzowaniu przesłanek odpowiedzialności karnej mógł ustawodawca osiągnąć przez dodanie odrębnej jednostki redakcyjnej do każdego z wymienionych w art. 309 p.w.p. przepisów (oznaczonego jako kolejny ustęp, a nie paragraf, gdyż ustawa ta nie jest kodeksem), lecz ze względu na potrzebę uzyskania skrótości tekstu zdecydował o wprowadzeniu jednego artykułu w brzmieniu odsyłającym do każdego z przepisów objętych zakresem odsyłania (§ 156 ust.1 Zasad techniki prawodawczej).

Raz jeszcze trzeba podkreślić, że zarzut naruszenia art. 309 p.w.p. został w kasacji podniesiony w następstwie rażąco błędnej, wręcz naiwnej jego wykładni. Treść przepisu nie daje żadnych podstaw do odstąpienia w egzekwowaniu odpowiedzialności karnej od podmiotów w nim wskazanych, od powszechnie obowiązujących zasad określonych w Kodeksie karnym. Ich skazanie może nastąpić tylko w razie przypisania winy za popełnienie jednego z przestępstw wymienionych w art. 309 p.w.p. W niniejszej sprawie nie było ku temu podstaw faktycznych.

Z wszystkich tych względów Sąd Najwyższy zdecydował o oddaleniu kasacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jako oczywiście bezzasadnej.